Nr. 294. We Lwowie czwartek dnia 26 czerwca 1902 r. Rok XXXV.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres { „Dziennik Polski" — Lwów, plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr. 171.

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 halerze	5 halerzy
wieczorny	8 halerzy	10 halerzy

Choroba króla Edwarda VII.

Król Edward dogorywa! Wprawdzie urzędowe biuletyny stwierdzają, że stan zdrowia króla po operacji jest zadowalający i że jeszcze nie znikła nadzieja, iż król może przyjść do zdrowia i sprawować rządy, ale doniesienia te są zbyt optymistyczne i obliczone widocznie na to, aby uspokoić angielską publiczność, wśród której wiadomość o odwołaniu koronacji i ciężkiej chorobie króla wywołała formalną panikę.

Dziś miała się odbyć koronacja, miał zaświtać dzień, oczekiwany z tak gorącem upragnieniem przez cały naród angielski dzień, na który gotowano się z wielkim nakładem pracy i funduszów, z gorącym i szczerym zapałem, jako na wielką uroczystość narodową, tymczasem wszelkie nadzieje rozwiane, u łoża króla, który dziś miał włożyć na swą skroń koronę — roztacza swe panowanie anioł śmierci. Depesze półurzędowe bowiem i prywatne donoszą jednozgodnie, że stan króla jest beznadziejny, a jednemu z redaktorów *N. W. Tagblattu*, powiedziano wczoraj w ambasadzie angielskiej w Wiedniu, że nadeszły tam z Londynu tak złe wiadomości, iż lada chwila obawiać się można katastrofy.

W ciągu nocy otrzymaliśmy następujące depesze:

(*Telegramy „Dziennika Polskiego"*).

Biuletyny urzędowe.

Londyn 26 czerwca. Wydany wczoraj o godzinie 11 rano biuletyn donosi, że król przepędził pierwszą część nocy z wtorku na środę bezsennie i w niepokoju. O godzinie 1 po północy zasnął. Nie objawiają się wcale żadne niekorzystne symptomaty. Król nie odczuwa bolu. Jeżeli weźmie się na uwagę wszystkie okoliczności, można powiedzieć, że zdrowie króla robi zadowalające postępy.

O godzinie 2-giej popołudniu wczoraj wydano następujący biuletyn; „Król przedpołudnie spędził dobrze. Stan jego jest zadowalający."

Wielkie tłumy ludności od samego rana otaczają pałac Buckingham, czekając na biuletyny, przylepiane na bramach pałacu. Biuletyny działają uspokajająco. Także biura redakcyj i dzienników oblężone są przez publiczność, żądną wiadomości o stanie zdrowia króla.

Londyn 26 czerwca. Wydany wczoraj o godzinie pół do 7 wieczorem biuletyn donosi, że król przepędził dzień dosyć dobrze; ogólny stan sił jest trwale pomyślny i nie ma żadnych symptomatów, któreby dawały powód do szczególniejszego zaniepokojenia.

Londyn 26 czerwca. Według wydanego o godzinie 11-tej w nocy biuletynu polepszenie w stanie zdrowia króla stale postępuje.

Przebieg choroby.

Wiedeń 26 czerwca. Do *Neue Fr. Presse* donoszą z Londynu, że już od miesiąca król był niebezpiecznie chorym, jednak nie wyjawiano tego, sądząc, że operacja da się odłożyć o tyle, aby nie przeszkodziła koronacji. Dziennik wymieniony donosi, że król prócz zapalenia ślepej kiszki, ma jeszcze inną, niebezpieczną chorobę (raka).

Londyn 26 czerwca. W kołach dworskich opowiadają, że król już od kilku tygodni był bardzo przygnębiony i kilkakrotnie mówił, iż nie dożyje koronacji. O powodach choroby krążą najrozmaitsze przypuszczenia. Opowiadają między innemi, że król zachorował przed kilku tygodniami na biegunkę. Wziął na nią lekarstwo, które wprawdzie pomogło, ale w rezultacie sprowadziło obstrukcję i zapalenie ślepej kiszki. Aby nie rozczarować poddanych, król do ostatnich chwil opierał się odwołaniu uroczystości koronacyjnych, dopiero, gdy operacja okazała się nieuniknioną, ustąpił i polecił koronację odwołać.

Do poniedziałku wieczora stan zdrowia króla był jeszcze możliwy, chociaż książęta zagraniczni zauważyli, iż król, przyjmując ich, ledwie trzymał się na nogach. O północy w poniedziałek nastąpiło nagłe pogorszenie. W okolo bioder zebrały się materje gnilne, które mogły przyprowadzić do katastrofy. Uchwalono więc bezzwłocznie dokonać operacji. Król zgodził się na to. Zachloroformowano go, zrobiono w okolicy bioder cięcie na cztery cale i wydobyto masę ropy gnijącej. Zachodzi jednak obawa, że jeżeli kropelka ropy tej jeszcze pozostała, to nastąpi niechybne zapalenie otrzewnej i śmierć.

We wtorek prywatny sekretarz króla zaprosił do siebie naczelnych redaktorów wszystkich pism londyńskich i zapewnił ich, że będą otrzymywali jak najdokładniejsze informacje o przebiegu choroby króla, a zarazem prosił, aby nie zamieszczali w swych pismach sensacyjnych wiadomości bez poprzedniego poinformowania się.

Rak.

Berlin 26 czerwca. *Kreuts Ztg.* donosi, że jeszcze przed tygodniem otrzymała od swego korespondenta londyńskiego list, w którym donosił, że król Edward cierpi na raka. Redakcja nie chciała tej wiadomości ogłosić, czyni to jednak teraz.

Londyn 26 czerwca. Coraz bardziej zyskuje tu wiarę wiadomość, iż król cierpi także na raka.

Zrzeczenie się korony.

Londyn 26 czerwca. Krąży tu pogłoska, iż król może dziś już zrzeknie się korony na rzecz księcia Walji, aby uniknąć regencji w razie, gdyby choroba na czas dłuższy przykuła króla do łoża.

Stan beznadziejny.

Kopenhaga 26 czerwca. Dzienniki tutejsze donoszą, że dwór duński otrzymał z Londynu telegraficzną wiadomość, iż stan zdrowia króla Edwarda jest beznadziejny.

Londyn 25 czerwca. W tutejszych kołach lekarskich twierdzą, że stan króla jest beznadziejny.

Wiedeń 25 czerwca. *N. W. Tagb'att* donosi, iż wczoraj o godzinie 11-tej w nocy powiedziano w ambasadzie angielskiej jednemu z jego redaktorów, iż z **Londynu nadeszły tak złe wiadomości, że lada chwila obawiać się można katastrofy.**

Skutki odwołania koronacji.

Londyn 26 czerwca. Odwołanie koronacji wywołało formalną panikę w kołach kupieckich. Szkody są nadzwyczaj wielkie. Wielkie straty poniosą tow. asekuracyjne. Zwyczajem angielskim wielkie firmy ubezpieczały się u nich, na wypadek nie odbycia się koronacji. Z powodu odwołania jej będą musiały wypłacić przeszło miljon funtów szterlingów. Wielu drobnych przemysłowców, którzy poczynili wielkie przygotowania do koronacji, popadło w konkurs.

Odwołanie rewji marynarki.

Portsmouth 26 czerwca. Obcy admirałowie i kapitanowie okrętów, którzy przybyli tu na rewję flotową z okazji koronacji, odjechali. Rewję odwołano.

Objawy współczucia za granicą.

Rzym 26 czerwca. Senat uchwalił wyrazić królowi Edwardowi telegraficznie życzenia rychłego powrotu do zdrowia.

Rzym 26 czerwca. W izbie deputowanych zwrócił się prezydent izby z prośbą do rządu, aby postarał się o oficjalne wiadomości o stanie zdrowia króla Edwarda i przedłożył je izbie, która wyraża życzenie najrychlejszego wyzdrowienia króla. Zanardelli przyłączył się do tych życzeń i przyrzekł, że rząd zastosuje się do powyższego życzenia.

Wiedeń 26 czerwca. *Politische Correspondenz* donosi, że cesarz telegraficznie prosił ambasadora austro-węgierskiego w Londynie o ciągłe wiadomości o stanie zdrowia króla Edwarda.

Wiedeń 26 czerwca. W tutejszej ambasadzie angielskiej liczne wybitne osobistości dowiadują się o stan zdrowia króla Edwarda.

Odwołanie uroczystości koronacyjnych.

Londyn 26 czerwca. Projektowany na piątek wielki pochód przez miasto został odwołany i nie odbędzie się. Książę Wallii przyjmował w zastępstwie króla w pałacu St. James gości, którzy jeszcze pozostali. Ogólnie wywołuje zdziwienie fakt, że pracują robotnicy około ustawienia trybun przed pałacem Buckingham.

Jakkolwiek wszędzie wiedzą o odwołaniu koronacji, przybywają do miasta tłumy ludności i oglądają dekoracje, które właśnie robotnicy rozbierają.

Odjazd arcyks. Franciszka Ferdynanda.

Londyn 26 czerwca. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand wyjechał wczoraj przedpołudniem o godz. 11 z Londynu. Na dworzec towarzyszył mu książe Connaught. Przed wyjazdem udał się arcyksiąże do pałacu Buckingham i dowiadywał się o zdrowie króla.

SEJM.

5 posiedzenie I. sesji VIII. perjodu S. g.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia odesłano wnioski p. Szajera (o ukrajowienie drogi Rzeszów-Jasło i Rzeszów-Kolbuszowa do komisji drogowej i (o krajowych fabrykach betonowych) do komisji gospodarstwa kraj. Komisji budżetowej zaś przekazano nagłący wniosek p. Włodka o pomoc dla ludności w powiecie bocheńskim, dotkniętej klęskami.

Koniec posiedzenia o godz. 2. Następne w piątek o godz. 10 rano.

Kronika sejmowa.

Członkami wydziału galic. kasy oszczędności wybrani zostali przez sejm, pp. dr. Abraham Wład., dr. Głąbiński Stan., dr. Kułaczkowski Jar., dr. Lilien Adolf, Niezabitowki St., Pierożyński Eug., Schulz J., Skowroński Zyg.

* *

Rezygnację zgłosili pp. Antoni Theodorowicz z mandatu do komisji przemysłowej i dr. Hupka z mandatu do komisji gospodarstwa krajowego. Wybór w ich miejsce odbędzie się w piątek.

* * *

Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia będzie kilka ważniejszych spraw: pierwsze czytanie przedłożenia w sprawie regulacji płac nauczycielskich, sprawozdanie o fundacji hr. Skarbka, prowizorjum budżetowe, wniosek p. Merunowicza w sprawie upaństwowienia kolei północnej, Buynowskiego w sprawie zmian ustawy szkolnej i drogowej, Hupki w sprawach agrarnych, Stapińskiego o wprowadzenie języka polskiego jako urzędowego we wszystkich urzędach w Galicji.

* * *

Referentem sprawy poruszonej przez p. Kozłowskiego, co do ochrony interesów krajowych przy odnowieniu traktatów handlowo-cłowych został p. Paygert; sprawę budowli wodnych i melioracji objął p. Zdzisław Tarnowski.

* * *

Sprawozdanie o krajowej komisji przemysłowej, o zmianie jej regulaminu i powiększeniu funduszu przemysłowego objął p. Rutowski.

* * *

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji parlamentarnej prawicy, na którem omawiano program obrad i prac sejmowych, komisji gospodarstwa krajowego i komisji wodnej, a także subkomitetu dla spraw reformy agrarnej. Dzisiejszy dzień poświęcony jest obradom komisyj; zapowiedziały posiedzenia kom.: administracyjna, budżetowa, petycyjna, szkolna, autonomiczna, prawnicza, drogowa i klub demokratyczny.

Z sejmów.

(Telegramy „Dziennika Polskiego".)

Sejm kraiński.

Lublana 26 czerwca. Rokowania prowadzone przez prezydenta kraju, aby doprowadzić do spokoju w sejmie kraińskim i skłonić opozycję do zaniechania obstrukcji, nie dały widocznie pomyślnego rezultatu, gdyż sejm kraiński został wczoraj zamknięty.

Sejm czeski.

Praga 26 czerwca. Wczoraj kluby czeskie uchwaliły przyznać posłom niemieckim z kurji miejskiej i wiejskiej tę samą liczbę członków do komisyj, jaką mają Czesi. Ugoda ta ma wielkie znaczenie. Słusznie też podnosi *Hlas Naroda*, że koncesja ta przyznana dobrowolnie Niemcom przez Czechów, jest bardzo ważnym faktem w życiu politycznem królestwa czeskiego. Niektórzy optymiści nazywają już sesję bieżącą sesją ugodową. Zapatrywanie to jest w istocie za optymistyczne, ale w każdym razie przyznać trzeba, że początek sesji zapowiada się bardzo dobrze.

Sejm tyrolski.

Insbruk 26 czerwca. Wczoraj otwarto Sejm tyrolski. Zagaił sesję marszałek krajowy w językach niemieckim i włoskim. Następnie wygłosił dłuższe przemówienie, także w obu językach, namiestnik br. Schwarzenau, przyrzekł popierac wszystkie sprawy leżące w interesie kraju i wyraził nadzieję, że kwestje bieżące dotyczące obu części kraju zostaną pomyślnie rozwiązane przy utrzymaniu zasady niepodzielności kraju.

Poseł Brugnara imieniem Włochów oświadczył, że bierze udział w obradach sejmu, z tem zastrzeżeniem, iż przedewszystkiem kwestja autonomii przyjdzie pod obrady.

Następne posiedzenie dziś.

Sejm karyntyjski.

Celowiec 26 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu uchwalono przekazać komisji projekt reformy wyborczej z uwzględnieniem życzeń, wyrażonych przez zastępcę rządu. Komisję wezwano, aby do dwóch tygodni przedłożyła sprawozdanie.

Sejm styryjski.

Grac 26 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu uchwalono bez dyskusji przekazać komisji przedłożenie dotyczące reformy wyborczej.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Mianowania.

Wiedeń 26 czerwca. Prezydent ministrów, jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych, zamianował starostami starszych komisarzy powiatowych: Michała Chojeckiego, Władysława Kulikowskiego, Jana Veltzego, Jana Matkowskiego i sekretarza namiestnictwa Alberta Rożańskiego; sekretarzami namiestnictwa komisarzy powiatowych: Stanisława Portha, Włodzimierza Bętkowskiego, Bronisława Czernego i Witolda Lasotę Kalina.

Wylewy.

Kraków 26 czerwca. Z powodu trwającego 3 dni deszczu, woda na Wiśle zaczęła znowu przybierać i to dosyć szybko. Wczoraj przybyło 51 cm. O godzinie 9 wieczorem stan wody wynosił 1 m. 66 cm. ponad zerem.

Ogłoszenie Bułgarji królestwem.

Frankfurt 26 czerwca. *Frankfurter Ztg.* donosi, iż ambasador turecki w Petersburgu, zapewnił swój rząd, że absolutnie nieprawdą jest, jakoby podczas pobytu ks. Ferdynanda bułgarskiego w Petersburgu, prowadzono rokowania o nadanie mu godności króla.

Po zawarciu pokoju.

Londyn 26 czerwca. W izbie gmin Campbell Barnemann zapytał, czy list Millnera, dowodzący konieczności zniesienia konstytucji kolonji Przylądkowej, napisany i ogłoszony został za zgodą rządu. Minister dla kolonij, Chamberlain, odpowiedział przecząco, dodając, że list zawiera tylko osobiste zapatrywania Millnera, które on wyraził jeszcze przed zawarciem pokoju.

Kolej Lwów-Winniki.

Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej przyszła pod dyskusję sprawa budowy kolei Lwów-Winniki. R. dr. Marjański referując sprawę budowy tej kolei skreślił historję zabiegów, jakie dotychczas poczyniono i po opisaniu obecnego stadjum pertraktacyj o budowę tej kolei, uczynił następujące wnioski:

1. aby wnieść petycję do sejmu, ażeby podwyższył gwarancję kraju dla tej kolei, tudzież zajął wobec rządu stanowisko dla projektu budowy stanowczo przychylne i popierające;

2. aby rada miejska podwyższyła swój udział w kosztach budowy przez zapewnienie gwarancji dochodów od kwoty pół miljona kor. zamiast jak dotąd od 300.000 kor.;

3. aby upoważniono magistrat do przedsięwzięcia studjów celem obmyślenia trasy, obchodzącej specjalnie miasto Lwów, którąby była tańszą niż projektowana obecnie.

P. Gubrynowicz stwierdza, że najtwardszym orzechem w tej sprawie jest kosztowna budowa dworca kolejowego na Łyczakowie. Aby tę trudność ominąć, kto wie, czy nie byłoby dobre, gdyby Rada miejska nad tem zastanowić się chciała, czy, zamiast dużego dworca z magazynami etc. nie wystarczyłby na potrzeby Lwowa tylko sam przystanek osobowy, przeznaczony dla trasportu osobowego.

P. Ciesielski jest zdania, że miasto z całej siły sprzeciwiać się powinno planom połączenia nowej linji kolei z dworcem Podzamcze, gdyż w tym wypadku, żółkiewska rampa kolejowa dawałaby się we znaki miastu jeszcze bardziej. Jest dalej zdania, że posłowie lwowscy wedle sił swoich na sejm w tym kierunku nacisk wywrzeć powinni, by interesa miasta słusznego, należnego im doznały uwzględnienia. Kraków i zachodnia Galicja doznawała dotychczas arcyojcowskiej opieki ze strony sejmu; do Tatr bez pożytku dla kraju poprowadzono kolej przez pustkowia, gdzie już i świstaki „dobranoc" mówią. Nam robią trudności. Posłowie lwowscy, a 6 ich jest przecież w sejmie, mogliby zdecydować się raz na energię.

Dr. Lisiewicz jest zdania, że w stosunku do subskrybowanego udziału w budowie, gmina lwowska za mało ma głosów w konsorcjum akcjonarjuszy budowy. Gmina subskrybowała 300.000 koron i ma 3 głosy, akcjonarju- 700.000 k. i mają 12 głosów. Wszelkie zapewnienia sfer decydujących, że stanie się po myśli gminy są iluzoryczne, sprawa stoi dle nas źle bardzo.

Przy budowie innych kolei, inne, niż nam dzisiaj stawiano warunki np. przy budowie kolei Tarnobrzeg-Szczucin za $^3/_6$ części kosztów budowy gwarantował kraj, $^2/_6$ rząd, a $^1/_6$ tylko akcjonarjusze. U nas zakrawa na stosunek odwrotny prawie.

Dr. Byk potwierdza zdanie przedmowcy o nieproporcjonalnym rozkładzie gwarancji kosztów budowy i oświadcza, że od chwili kiedy się tylko myśl budowy tej kolei poczęła, rozumiano ją w Kole polskiem ciągle tylko jako kolej Lwów-Brzeżany.

Dr. Głąbiński polemizuje z wywodami dra Ciesielskiego, jakoby sejm większą opieką otaczał Kraków i Galicję zachodnią. Zresztą, Kraków, to „biedne miasto". Do konsorcjum budowy kolei Lwów-Podhajce także żalu czuć nie podobna, gdyż w pierwszym rzędzie chodzi temu konsorcjum o połączenie ich kolei z jakąbądź inną koleją, a dopiero w drugim rzędzie ze Lwowem. Sejm tembardziej możliwie najwyższą gwarancję dać winien, że chodzi tu nietylko o interes Lwowa, ale i czteru powiatów, które kolej ta przetnie. Sejm gwarantować chce półtora miljona koron kapitału, być może, że skoro się nacisk nań wywrze, da więcej.

Zdaniem dra Dzieślewskiego połączenie kolejowe łyczakowskiej rogatki z Podzamczem, jest — technicznie biorąc — niemożliwe.

P. Ihnatowicz wątpi, czy zyski jakie z koleji tej spłyną dla miasta zrównoważą poczynione przez miasto na tę kolej wydatki. Czy dworzec towarowy jest na Łyczakowie potrzebny, wątpi mocno, gdyż np. do kupców lwowskich, nic albo bardzo mało z Podhajec nie przychodzi, co zaś z Podhajec i Brzeżan ekspedjują tj. surowe płody rolnicze, adresowane jest na Zachód Prawda, przy budowie tej koleji znajdzie zatrudnienie dużo robotników, i to mogłoby być powodem, dla którego Lwów do ofiar na rzecz koleji zdecydować się winien.

Z drugiej strony, roboty kolejowe są przeważnie robotami ziemnemi, które nie nasi lwowscy robotnicy, ale zamiejscowi wykonują, tak, że lwowskie pieniądze nie nasi pozbawieni pracy robotnicy otrzymaliby, ale obcy. Wobec tego, przed ostatecznem uchwaleniem krociowych sum, radzi namyśleć się gruntownie.

Dr. Ciesielski polemizuje z pp. Ihnatowiczem, Rydlem i dr. Głąbińskim.

P. Janowicz: Na kolej, daje 11 miljonów rząd, 300.000 Lwów, 700.000 konsorcjum i $1^1/_2$ miljona sejm. Brakuje jeszcze co najmniej półtora miljona, by interes był nbity i roboty rozpocząć było można.

Tego brakującego półtora miljona, musi dać sejm z funduszów krajowych. Lwów łoży przecież 26% z własnych dochodów swoich na szkoły, w których kształci się młodzież z całego kraju, dalej płaci Lwów za kraj 4% kwaterunkowego, płaci $^1/_5$ część ogółu krajowych podatków, utrzymuje kosztem 150.000 k. rocznie teatr, który pod zarządem i ryzykiem kraju stać winien.

Wobec tego, reprezentanci Lwowa zawołać powinni w sejmie: „Panie kraju, obrachujmy się." Płacimy my ciągle na kraj, niechże się on nam raz bodaj przy sposobności budowy kolei zrewanżuje.

Godzina 9 minut 15. P. prezydent konstatuje brak kompletu i odracza posiedzenie do jutra.

Koncerty Paderewskiego
we Lwowie.

II.

Po pierwszym koncercie, obejmującym 3 wielkie dzieła fortepianowe na tle orkiestralnem, które w wielu miejscach zacierało, niby soczewka chromatyczna prześliczny kontur motywów fortepianowych i krępowało widocznie mistrza w jego grze dał on nam w drugim koncercie program, złożony z samych utworów fortepianowych, gdzie już poruszał się swobodnie i z całym artyzmem, igrał z trudnościami technicznemi, tworząc prześliczne obrazy muzyczne, mieniące się tysiącem barw tęczowych i cyzelując misternie, jakby dłutem Celliniego, każdy najdrobniejszy szczegół kompozycji.

Już w ułożeniu programu poznać mocarza sztuki. W pierwszej połowie streszczenie historji muzyki na przełmie wieku 18-go i 19-go: klasycyzm Bacha, przejściowa epoka Bethovena, romantyzm Schumanna. W części drugiej kierunek modernistyczny z jego najwydatniejszymi przedstawicielami. A jak to wszystko wykonane! Jak podsłuchany i uwydatniony wybitnie różniący się charakter twórcy każdego z 6 mistrzów!

Do fantazji chromatycznej i fugi D mol, odegranej przez koncertanta, pozostałe po Bachu aż 3 kopisy: berliński (1730), drezdeński i Rustego (1757), którą z nich odegrał mistrz, nie mogłem rozpoznać, bo różnią się one nie wiele od siebie. Sonatę C mol Bethovena op. 111, grywają rzadko na estradach koncertowych. Wątpię, czy oprócz muzyków zawodowych, słyszał ją ktoś dotąd we Lwowie. Nadzwyczaj śpiewnie wyszła w niej pod palcami mistrza, prześliczna arietta. Zapowiedzianą afiszami sonatę Fis-mol Schumanna op. 11, zwaną także „Florestan i Eusebino", zastąpił Paderewski w ostatniej chwili popularniejszym „Karnawałem"

i odegrał go chyba nie gorzej, jak go miała, według tradycji, grywać niegdyś pani Schumannowa.

Amfiteatr przedstawiał niezwykły widok. Loże nadliczbowo przepełnione, towarzystwo z dołu do góry pełne dystynkcji, toalety balowe, orkiestra przykryta podłogą, na której ustawiono bardzo korzystnie, w samem proscenjum, doskonały instrument koncertowy. Scena pełna młodzieży akademickiej, której hojny gość ofiarował kilkaset miejsc, chcąc, aby i młodzież mogła rozkoszować się jego cudowną muzyką. Po każdym numerze burza oklasków — estrada zasłana kwieciem.

Po wyczerpaniu programu, nienasycona publiczność nie opuszcza miejsc. Mistrz niestrudzony raczy ją po nad program, Chopinem, Lisztem, Mendelsohnem. Rozmarzeni opuszczamy teatr, ciesząc się, że jeszcze raz powrócimy do niego w piątek rozkoszować się boską muzyką mistrza. *W. Zb.*

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Czwartek 26 czerwca.

Posiedzenie rady miejskiej o godzinie 6 wieczorem.

Wystawa jubileuszowa „Towarzystwa politechnicznego", na placu powystawowym. Od godziny 9 rano.

„Panorama Racławicka", na placu powystawowym. Od godziny 8 rano aż do zmierzchu.

Teatr miejski: „Zimowa opowieść", dramat. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Kalendarz. Czwartek (26): Jana i Pawła, — Rozmysława. — (13): Akilyny. Wschód słońca o godzinie 4 minut 7, zachód o godzinie 7 minut 58.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 10° R. Deszcz.

Z życia towarzyskiego. Ślub p. Ludkiewiczówny z p. Okońskim artystów naszego teatru odbył się onegdaj w kościele OO. Dominikanów.

Wybory do rady miejskiej. Wczoraj ukończono skrutynium uzupełniających wyborów 5 członków rady miejskiej w salach III., IV., V. i VI. Na 1316 głosów, oddanych w tych salach, ponad absolutną większość 659 głosów, otrzymali pp.: Hudec 765 głosów, Schleyen 676, Ihnatowicz 862, Wenzel 863, Kroch 825.

Dziekanem wydziału prawniczego na uniwersytecie lwowskim został wybrany dr. Aleksander Janowicz, profesor prawa niemieckiego.

Wycieczka naukowa. Celem zwiedzenia stadniny rządowej w Radowcach, wyjeżdżają tam w dniu 2 lipca b. r. ze Lwowa słuchacze tutejszej akademji weterynarji, z gronem profesorów i rektorem drem Szpilmanem na czele.

Z izby sądowej. Wczoraj odbyła się rozprawa przeciw Edmundowi Towarnickiemu, subjektowi w handlu p. Krzysztofowicza, oskarżonemu o kradzież. Trybunał skazał oskarżonego na pół roku ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co tygodnia. Towarnicki rozpoczął zaraz odsiadywać karę, zgłosił tylko odwołanie co do wysokiego wymiaru kary.

Wybryki włościan. W okolicy Lwowa zaszedł smutny wypadek gwałtownego spędzenia robotników rolnych od roboty. Na folwarku Ostrów koło Winnik pracowało przy robotach w polu około 40 robotników. W poniedziałek rano z sąsiedniej wsi około 30 włościan spędziło pracujących z pola, oświadczając im, że na łanie dworskim pracować nie wolno. Robotnicy ulegli przemocy i zaprzestali pracy w polu. Wskutek tego właściciel folwarku udał się z zażaleniem do starostwa lwowskiego. Starostwo poleciło natychmiast telefonicznie posterunkowi żandarmerji, aby zbadał stan rzeczy.

Gdy stwierdzono, że istotnie popełniono gwałt, starosta polecił aresztować przywódców i odstawić ich do sądu karnego we Lwowie. Posterunek żandarmerji w Winnikach miał pod ręką tylko jednego żandarma, który przedsięwziął aresztowanie ośmiu przywódców. Kiedy ich chciał okuć, wójt gwałtownem wystąpieniem przeszkodził temu, wywołując zbiegowisko ludzi, którzy tworzyli coraz większy tłum. Podczas tego czterech aresztowanych uciekło, a tylko czterech odstawiono do Lwowa. Wczoraj wydano zarządzenia celem wzmocnienia posterunku żandarmerji i polecono aresztować wójta i innych przywódców i odstawić ich do sądu we Lwowie.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 25 czerwca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 m. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 674·75, Akcje węg. Zakł. kred. 695·50, Akcje Anglobanku 276·—, Akcje Unionbanku 540·—, Akcje Laenderbanku 420·50, Akcje Bankvereinu 453·50, Akcje Bodencredit 945·—, Akcje gal. Banku hipotecznego 553·—, Akcje kolei państw. 704·—, Akcje kolei połudn. 70·—, Akcje tramw. lit. a) 284·—, lit. b) —·—, Akcje kolei Elbethal 449·—, Akcje kolei Północnej 5850, Akcje kol i Czerniowieckiej 567·—, Akcje Alpiny 409·—, Akcje Rima Muranji 510·—, Akcje pragskiego Towarzystwa żelaznego 1570·—, Akcje fabryki broni 337·50, Akcje tureckie tytoniowe 294·—, Oblig. węg. indemn. 97·80, Renta majowa 101·60, Austr renta koron. 99·65, Węgierska renta koron. 97·85, 5% l. listy Tow. kred. ziemsk. 96·35 4 proc listy Banku kraj. 97·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj 101·50, 4 proc. listy Banku hipot. 96·50, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 100·60, 5 proc. listy Banku hipot. 110· , 4 proc. Gal. oblig. propin 99·45, 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 97·20 4 proc. pożyczka m. Lwowa 94·15, Losy tureckie 107·25, Marki 117·25, Ruble 252·75

— **Wiedeń** 25 czerwca **Kurs giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1880 3 proc. 266·—; Austr. zakł. kr. z. ob. pr z r. 1889 3 proc. 263·—; Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. —·—; Uregulow. Dunaju z 1870 100 zł. 5 proc, 287·—; Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 256·—; Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 84·—; Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr. 106·75 *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19·20; Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 439·—; Clary 40 zł. m. k. 86·—; Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 82·—; Losy m. Krakowa 20 zł, 74·—; Pożyczka m. Lublany 20 zł. 72·—; Ofen 40 zł 195·—; Palffy 40 zł m. k. 190·—; Czerw. krzyża austrj. tow. 10 zł 6·10; Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29·—; Los

zobaczyła mnie twoja piękna znajoma, nie wiem, czyby ci wspomniała o interesującym wyglądzie moim.

Pokłoń się kochany Ludwiku, marszałkowstwu i wszystkim znajomym. Fisiowi możesz dać byka w nos odemnie. Wyobrażam go sobie krygującego się koło pani Doroty, a i młodzież tam wszystką, Warszawiaków szczególnie, kręcących się jak frygi. Wiele to zdradzieckich zasnuje się sieci, wiele to dołków wykopanych będzie! Ale ty się nie daj! zapomnij nawet o mnie troszeczkę i postukaj w serduszko czarodziejki. Ostro, mój Ludwiku, a wielką mi radość sprawisz, jeżeli tryumf zwycięstwa przy tobie zostanie.

Z jakąż niecierpliwością oczekiwać będę następnego listu od ciebie. Pisz długo, a o wszystkiem. Ja, mimo szczerej chęci pogawędzenia dzisiaj dłużej z tobą, nie mogę zadość pragnieniom serca swojego uczynić. Zjadłem kurcze, kurczątko właściwie, na jakie mnie skusiła Nasturska i znowu coś tam się popsuło. Piję w tej chwili rumianek, a piszę — jak zauważyć możesz — drżącą ręką.

Twój *Stach.*

P. S. Czy pani Dorota blondynka, czy brunetka?

Ludwik do Stanisława

telegram:

Fiś oświadczył się Dosi.

Stanisław do Ludwika.

Ale odpaliła?

Ludwik do Stanisława.

Naturalnie! Czekaj listu!

Ludwik do Stanisława.

d. 8 sierpnia, Zakopane.

Nie mogłem się powstrzymać, kochany Stanisławie, ażeby drogą telegraficzną nie zawiadomić ciebie o Fisiu. Fiś, który — jak wiesz — nie żony, lecz posagu szuka, na zabój rozkochał się w pani Dorocie i oświadczył się wczoraj o jej rękę formalnie. Wyobraź sobie zdziwienie Dosi, gdy ją ta nie-

Zostać — to znaczyło spłoszyć czarodziejskiego ptaszka; opuszczenie zaś stanowiska równało się wyrzeczeniu się poznania z tajemniczą istotą. Zostaliśmy przy pierwszem, co więcej dla nas szans do zaznajomienia się dawało.

Namówiony przez nas marszałek pierwszy kroku ku niej zrobił. Co mówił i jak mówił, nie wiem — dość, że piękna wdówka do naszego weszła towarzystwa. Przepędziliśmy dzień cały w uroczej dolinie, który nam przeszedł jak sen o rajskiem widzeniu. Natura, tworząc tę istotę, o aniołach myśleć musiała.

Na drugi dzień, o południowej godzinie, marszałkowstwo byli u niej z wizytą. Wieczorem, dnia tego, piękna Dosia rozrzucała czary w salonie państwa Darczewskich. Na tym wieczorze właśnie otrzymałem list od ciebie z fotografią.

Poczciwi marszałkowstwo zmartwili się okrutnie twoją chorobą, fotografja z rąk do rąk przechodziła. Ugrzeczniony Fiś, gdy kolej na niego przyszła, podał ją pani Dorocie, jakby ona obchodzić ją co mogła. Spojrzała, później na mnie cudne swe oczy podniosła; opuściła wzrok raz jeszcze na zatrzymaną kartkę i po chwili patrzenia wręczyła ją właścicielowi.

Zaniepokojony złemi wiadomościami o tobie, opuściłem wcześniej niż zwykle towarzystwo i udawszy się do siebie, napisałem natychmiast list do Dratza, niecierpliwie oczekując wieści od niego.

Noc całą nie spałem; zdawało mi się, że sam dostałem gorączki; dzień w wielkim niepokoju mi przeszedł. Nad wieczorem, w małem kółku znajomych, do którego i pani Dorota należała, udaliśmy się spacerem do źródła Białego Dunajca. Stanąwszy u celu, oddaliłem się nieco od towarzystwa, mając szczerą chęć oddania się dumaniom samotnym, ale zaledwie w jakiś ład porządny zebrałem myśli, posłyszałem tuż przy sobie czyjeś kroki.

Była to pani Dorota.

— Przeszkadzam panu? — szepnęła.

ład. arc. Rudolfa 10 zł. 73·—; Salma 40 zł. m. k 235 50; Pożyczka salcburska 20 zł. 76·25; Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 264·—; Losy komunalne m. Wiednia z 1874 roku 429·—.

— **Wiedeń** 25 czerwca. (*Giełda towarowa*). Cukier surowy od k. 17·— do —·—. Tendencja słaba. Nafta galicyjska od k. 35·60 do —·—. Tendencja silna. Spirytus od koron 37·80 do —·—. Tendencja bez zmiany.

— **Berlin** 25 czerwca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 211·75, Staatsbahny 151·10, Disconto Comandit 184·75, Berlińskie Tow. handl. 156·10, Laura 205·10, Bochumery 196·40, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·05, Kolej warszaw. wied. —·—, Kolej morza Śródziemnego 84·75, Kolej Meridionalna 126·60, Losy tureckie 111 50, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 176·50, Kolej Marienburg-Mławka 68·40, Konsolidation 332·75, Lombardy 18·25, Kolej Henry 96·25, Niemiecki bank narodowy 114·25, Kanada Profered 129·90; Akcje żeglugi hamburskiej 107·70.

— **Berlin** 25 czerwca. Austrjackie banknoty 85·30, spirytus 35·10.

— **Frankfurt** 25 czerwca. Austr. kredyty 211·80; Kolej państw. —·—; Laura 205·30; Disconto 185·10; Alpiny —·—.

— **Paryż** 25 czerwca. 3% renta 101·70; mąka 30·50.

NEKROLOGJA.

†

PAWEŁ ŁUKASIEWICZ

em. c. k. rotmistrz rach. żand.

opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 25 czerwca po długich a ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 78.

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 czerwca 1902 r. o godzinie 4-tej po południu z domu żałoby przy ulicy Pańskiej l. 18 na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pozostała żona z synem zapraszają.

Lwów dnia 23 czerwca 1902.

„Concordia". A. Kurkowski.

†

MICHAŁ PASTUSZYŃSKI

oficjalista prywatny i uczestnik powstania z roku 1863 po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 25 czerwca b. r. przeżywszy lat 70.

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 czerwca b. r. o godzinie 4-tej po południu z domu żałoby przy ul. Zborowskich l. 6 na cmentarz Janowski, na który w smutku pogrążona żona z dziećmi krewnych, przyjaciół i kolegów zaprasza.

„Concordia" A. Kurkowski.

Odpowiedzialny za redakcję: Dr. K. Ostaszewski-Barański

Właściciele i wydawcy: Dr. K. Ostaszewski-Barański Milski i Sp. — Z drukarni M. Schmitta i Sp.

— A, pani! — zawołałem. — Towarzystwo jej może mi tylko być ulgą w zmartwieniu.

— Pan masz na myśli list wczorajszy? — spytała.

— Tak, pani.

Usiadła koło mnie. Milczeliśmy.

— To pański przyjaciel? — odezwała się po chwili.

Odpowiedziałem twierdząco i zaczęliśmy rozmawiać z sobą.

Mówiliśmy o tobie.

Piękna Diosia słuchała, nie spuszczając ze mnie czarodziejskich swych spojrzeń. Gdym raz jeszcze wydostał fotografję, wyciągnęła rękę po nią.

— Co pani o tej postaci myśli? — spytałem, wpatrując się w spuszczone powieki mojej sąsiadki.

— Umysł głęboki, myśl orla, serce prawe — szepnęła na wpół do siebie.

Potwierdziłem.

— Tylko — zawołałem — jak on się zmienił, jak się zmienił!

— Nie znam pana Stanisława... lecz, jeśli jest takim jak na tym portrecie...

Urwała.

— To co? — spytałem szybko.

— Jest... bardzo interesujący — dokończyła z uśmiechem.

Zbliżyliśmy się do towarzystwa.

Dni kilka następnych ubiegło nam, jak zwykle, z tą tylko różnicą, że mnie wielki niepokój trapił na myśl, co Dratz odpowie i że z panią Dorotą spotykałem się kilka razy dziennie i mówiłem o tobie. Wieczorem, tj. dziś właśnie, otrzymałem pożądaną odpowiedź i niezwlekając chwili jednej, smaruję ten list do ciebie, długi, bogaty w szczegóły, interesujący nawet. Odpisuj mi natychmiast, kochany Stachu, ja ci dłużny nie pozostanę i jeżeli coś ciekawszego zajdzie w mojem życiu, nie omieszkam zawiadomić ciebie.

Twój najwierniejszy *Ludwik.*

Stanisław do Ludwika.

d. 5 sierpnia, Zarudzie.

Serdeczny przyjacielu!

Nie mogę słów znaleźć na wypowiedzenie radości, jakiej doznałem w mojem ciężkiem utrawieniu, otrzymawszy dłuższy list od ciebie. Przy spuszczonych firankach mojego gabinetu, słabo przepuszczających promienie słoneczne, po kilkakroć razy odczytywałem drogie twoje pismo i odtwarzałem w myśli twą postać zawsze serdecznie poczciwą. Więc pamiętasz o mnie, nawet w otoczeniu gwarnego towarzystwa, przy boku pięknej Dosi! Więc zamiast w czarodziejskie, jak mówisz, oczy jej patrzeć i zjednywać jej serduszko dla siebie, wolisz z nią rozmowę prowadzić o biednym, schorzałym twoim przyjacielu?...

Poczciwy!

Ach! jakbym chciał być tam, z wami...

Niestety!

Choróbsko uporczywe mnie w łożu trzyma a lada podejrzany skrzyp w gospodarskiej machinie całą robotę Dratza psuje. Mimo to wszystko, choć bardzo powoli, kwękając, stękając, przychodzę jednak do siebie. Prawdziwem źródłem pociechy dla mnie są listy twoje, kochany Ludwiku!

Ciesząc się myślą, że słowa dotrzymasz i będziesz dzielił się ze mną swojemi wrażeniami i wypadkami, które rzeczywiście są bardzo zajmujące, odpisuję natychmiast, mimo pewnego osłabienia w całej mojej konstytucji cielesnej. Już wiadomość udzielona ci przez Dratza a mnie zakomunikowana, przyczyniła się nie mało do rozwiania pewnych wątpliwości, powstałych w umyśle moim, o stanie własnego zdrowia. Rzeczywiście! nie jest tak źle zemną, jak się pierwiastkowo wydawało i nawet własna moja fotografja, (której się uważniej po otrzymaniu listu od ciebie przypatrzyłem) powiedziała mi, że... że... że rzeczywiście interesująco wyglądam. Przedtem byłem zanadto opasły, zanadto wieśniakiem i gdyby takim